

Sygn. akt I ACa 718/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Lewandowska

Sędziowie: SA Jakub Rusiński (spr.)

SO del. Mariusz Wicki

Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. F.

przeciwko L. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 8 lipca 2013 r. sygn. akt IX GC 32/12

I. oddala apelację;

II. ustala, że pozwany wygrał sprawę w całości, przekazując szczegółowe wyliczenie należnych od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Gdańsku, według zasady odpowiedzialności za wynik postępowania.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt I ACa 718/16

## UZASADNIENIE

Powódka J. F. wniosła pozew przeciwko pozwanemu L. M. o zapłatę kwoty 109.557,69 zł z ustawowymi odsetkami. Uzasadniając swoje roszczenie powódka stwierdziła, że po zakończeniu współpracy gospodarczej pozwany na piśmie zobowiązał się względem niej do zapłaty kwoty 150.000 zł. Pozwany uchylił się od skutków oświadczenia woli powołując się na błąd, co zdaniem powódki nie jest skuteczne, dlatego powinien zapłacić dochodzoną pozwem kwotę.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu i nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 5.478 zł tytułem kosztów sądowych. Swoje rozstrzygnięcie oparł na ustaleniach

faktycznych i rozważaniach prawnych przedstawionych w uzasadnieniu wyroku. Wynika z nich, że w dniu 3 listopada 2010 r. powódka J. F. jako najemca, Fundacja (...), (...) w S. jako wynajmujący oraz L. M. zawarli umowę podnajmu lokalu użytkowego, położonego w S. przy ul. (...). Na mocy tej umowy powódka przejęła w podnajem lokal w zamian za zapłatę umówionego czynszu, bieżącego utrzymania lokalu oraz dokonanie stosownych nakładów. Pozwany w paragrafie siódmym umowy zobowiązał się do ustalenia w lokalu programu artystycznego.

Celem współpracy stron miało być wspólne prowadzenie klubu muzycznego w podnajętym lokalu pod nazwą (...). Powódka odpowiedzialna była za organizację przedsięwzięcia od strony techniczno - logistycznej, natomiast pozwany miał za zadanie zaplanować i zorganizować wydarzenia i spotkania artystycznych. W celu realizacji wspólnych planów strony w dniu 3 listopada 2010 r. zawarły umowę o współpracę, w której ustaliły zasady wspólnych rozliczeń finansowych wynikających z prowadzenia przedsięwzięcia.

Współpraca stron przy prowadzeniu klubu opierała się w bardzo dużym stopniu na wzajemnym zaufaniu. Strony pozostawały ze sobą od wielu lat w stałych relacjach zarówno gospodarczych jak i koleżeńskich. Z tego też powodu pozwany, mając pełne zaufanie do powódki nie kontrolował ani jej ani jej męża w zakresie wydatków oraz finansowo księgowego sposobu prowadzenia klubu.

Pozwany z uwagi na wykonywane zajęcia często przebywał poza S.. W tym czasie praktycznie całkowity nadzór nad klubem pozostawał w rękach powódki oraz jej męża D. F. (1), który de facto podejmował większość decyzji związanych z prowadzeniem klubu. Wbrew treści wzajemnej umowy praktycznie cały ciężar finansowy prowadzenia klubu ponosił pozwany. Regularnie na prośbę D. F. (1) dokonywał przelewu określonych przez niego kwot na koszty związane z remontem klubu i bieżącą jego działalnością.

Pozwany uiszczył między innymi z tytułu: zakupu sprzętu muzycznego kwotę 395.566,20 zł, nagłośnienia 13.700 zł, zaliczek na materiał 62.000 zł, zakupu kamer 1.884,17 zł, projektu akustycznego 4.600 zł, występu artystów 21.612,26 zł, czynszu i innych opłat na rzecz Urzędu Miasta 85.597,80 zł, kosztów wykonania wentylacji 20.770 zł, wynagrodzeń pracowników , w tym DJ-ów 83.650 zł, opłat za wodę 1.658,67 zł, opłat na napoje 756,30 zł, rat leasingowych za sprzęt kuchenny 1.276,95 zł, plakatów 1.800 zł, wpłat na rachunek bankowe firmy (...) 7.149,58 zł, wpłat na rzecz D. F. (1) 2.500 zł, zaległości za prace budowlane 2.500 zł.

Jednocześnie powódka dokonywała regularnych wypłat gotówki z firmowego konta przeznaczonego na obsługę finansową działalności klubu, nie wyjaśniając, na jakie cele kwoty były pobierane. Powódka dokonywała również przelewów na spłatę jej prywatnych zobowiązań w tym między innymi należności z wydanych przeciwko niej tytułów wykonawczych. Ponadto powódka nie regulowała na bieżąco zobowiązań, takich jak czynsz, podatki, wynagrodzenia pracowników, koszty remontu. Z tego tytułu powstały zadłużenia na znaczne kwoty, które regulował pozwany z własnych środków.

Każda ze stron miała swoją własną księgowość i nikt nie koordynował całości rozliczeń. W wyniku powyższego doszło do sytuacji, że płatności na rzecz klubu dokonywane były z różnych kont, w tym prywatnego pozwanego i nie sposób było rozeznać rzeczywistego przepływu i stopnia zaangażowania środków finansowych przez każdą ze stron.

Pismem z 6 kwietnia 2011 r. (...), (...) wypowiedziało umowę podnajmu, jako podstawę wskazując zaleganie z zapłatą czynszu za okres dłuższy niż dwa okresy płatności, brak przedstawienia dowodu ubezpieczenia lokalu oraz dokonanie samowoli budowlanej wbrew obowiązującym przepisom prawa. W tej sytuacji strony postanowiły o zakończeniu współpracy.

W kwietniu 2011 r. w S. doszło do spotkania stron, w którym uczestniczył również D. F. (1). W czasie spotkania strony ustaliły sposób rozliczenia przedsięwzięcia. Powódka wraz z mężem zapewniała pozwanego, że kwota jej należna z tytułu dokonanych nakładów wynosi 150.000 zł. Pozwany mając na uwadze dotychczasowe relacje i zaufanie do powódki złożył pisemne oświadczenie, że zobowiązuje się do spłaty umówionej kwoty 150.000 zł na rzecz (...)pl do dnia 1 września 2011 r.

Po podpisaniu zobowiązania pozwany zorientował się, że wbrew zapewnieniom powódki, istnieją nieuiszczone zobowiązania, do których uregulowania zobowiązana była powódka w ramach bieżącego utrzymania lokalu, wygenerowane w trakcie prowadzenia przez nią klubu. Pozwany odebrał częściową dokumentację księgową klubu, którą z uwagi na brak rozeznania w sprawach rachunkowych przekazał do weryfikacji księgowej M. M.. Księgowa pozwanego dopiero po otrzymaniu części dokumentów z firmy (...) .pl, w tym w szczególności niezapłaconych faktur mogła przynajmniej częściowo zorientować się, jak wyglądały wzajemne nakłady. W wyniku przeprowadzonych czynności stwierdziła, że w zasadzie cały ciężar finansowania klubu spoczął na pozwanym, a powódka dodatkowo dokonała licznych wypłat na swoją rzecz z konta klubu. O powyższym M. M. poinformowała pozwanego uświadamiając mu, że stan poniesionych przez strony kosztów wygląda diametralnie różnie od tego, jaki przedstawiła mu powódka z mężem.

W wyniku informacji powziętych od księgowej pozwany w dniu 25 sierpnia 2011 r. przed notariuszem K. (...) – B. złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu w kwietniu 2011 r. polegającego na zobowiązaniu się do zapłaty kwoty 150.000 zł na rzecz (...) .pl do dnia 1 września 2011 r.

W oświadczeniu pozwany wskazał, że w kwietniu bieżącego roku podczas rozmowy z J. F. został przez nią oraz J. S. poinformowany, że według ich ustaleń zobowiązany jest do zapłaty kwoty 150.000 zł na rzecz (...) .pl z tytułu zawartej dnia 3 listopada 2010 r. umowy podnajmu. Przyjmując powyższe do wiadomości, działając w zaufaniu do J. F. i J. S. oraz w dobrej wierze, a także nie mając w tamtej chwili możliwości zweryfikowania podanej kwoty przez swoją księgową, na żądanie J. F. i J. S. napisał własnoręcznie i podpisał przedmiotowe zobowiązanie. Pozwany wskazał, że w jego ocenie został przez J. F. i J. S. wprowadzony w błąd, gdyż rozliczenia z tytułu cytowanej umowy podnajmu nigdy nie wynosiły takiej kwoty.

W dniu 28 listopada 2011 r. pozwany przed notariuszem E. W. w G. złożył kolejne oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu w kwietniu 2011 r. wskazując, że wprowadzenie w błąd nastąpiło na skutek zapewnień J. F., J. S. oraz D. F. (1) i modyfikując w tym zakresie swoje oświadczenie z 25 sierpnia 2011 r. Oświadczenie zostało doręczone powódce, D. F. (1) oraz pełnomocnikowi powódki w dniu 2 grudnia 2011 r.

Pismem z 20 września 2011 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 150.000 zł w terminie 7 dni.

Pismem z 30 listopada 2011 r. pozwany zwrócił się do D. F. (1) o przedstawienie udokumentowanego rozliczenia środków finansowych w wysokości 120.000 zł przekazanych przez niego ze środków własnych na inwestycje w ramach umowy podnajmu, w terminie dwóch tygodni, a powódka pismem z 7 listopada 2011 r. wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 109.557,69 zł. Pozwany nie uregulował należności.

Pozwany po zakończeniu współpracy regulował zaległe zobowiązania klubu, do których uiszczenia zobowiązana była powódka w ramach bieżącego utrzymania lokalu, wygenerowane w trakcie prowadzenia przez nią klubu. Od maja do października 2011 r. pozwany opłacił m.in. należności z tytułu: rat leasingowych, podatku od nieruchomości, energii elektrycznej, składek ZUS, wywozu nieczystości, podatku od wynagrodzeń, usług telekomunikacyjnych, kolportażu materiałów promocyjnych, składek księgowych, usług reklamowych.

Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny oparł się na dokumentach, które nie były kwestionowane przez strony, dał wiarę zeznaniom świadków - D. W. (1) oraz M. M.. Świadkowie ci posiadali informacje w przedmiocie stosunku prawnego stron, sposobu nadzorowania klubu, uiszczania określonych kwot przez strony, rozeznania pozwanego w sprawach finansowych oraz działania we wzajemnym zaufaniu stron. Zeznania te w ocenie Sądu pierwszej instancji wzajemnie ze sobą korelują, są szczegółowe, spójne i logiczne.

Sąd natomiast nie oparł się na zeznaniach świadka D. F. (1) uznając, że nie znalazły one potwierdzenia w materiale dowodowym. Sąd meriti nie uwzględnił twierdzeń świadka, że wraz z małżonką zainwestował w klub ponad 100.000 zł, o które między innymi toczy się postępowanie, brak było bowiem dowodu na potwierdzenie przekazania przez D.

F. (1) wskazanej sumy, a z pozostałych dowodów wynika, że wraz z powódką dokonywał wypłat z konta firmowego przeznaczonego na obsługę działalności klubu.

Sąd Okręgowy dał wiarę w całości pozwanemu, który konkretnie, konsekwentnie i spontanicznie zeznawał co do okoliczności sprawy, a przy tym zeznania jego znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach słuchanych świadków oraz w dowodach wpłat na poczet różnych kategorii kosztów działalności klubu. Częściowo dał też Sąd wiarę powódce, która przyznała fakt zawarcia umowy, jej treści, okoliczność złożenia oświadczenia w kwietniu 2012 r., nie dając im wiary w zakresie dotyczącym dokonanych wpłat oraz niedokonywania wypłat z konta firmowego na cele prywatne. Przeczyła temu bowiem historia rachunku firmowego (...).pl.

Sąd pierwszej instancji uznał, iż powódka nie była w stanie jednoznacznie określić, z jakiego tytułu dochodzi zapłaty 150.000 zł. Twierdziła, że kwota ta stanowi odszkodowanie albo zadośćuczynienie lub zwrot nakładów, a częściowo wynagrodzenie za prowadzenie klubu dla niej oraz jej męża D. F. (1), jednak roszczenia tego zdaniem Sądu Okręgowego nie wykazała roszczenia ani co do zasady ani co do wysokości.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z umową podnajmu to powódka jako przedsiębiorca miała być najemcą lokalu a pozwany miał jedynie odpowiadać za program artystyczny klubu. Wynika z tego, że ciężary związane z techniczną stroną prowadzenia działalności, w tym wszelkie zobowiązania z tytułu umowy najmu lokalu przyjęła i winna była realizować powódka.

Za znaczącą uznał Sąd Okręgowy okoliczność, iż strony pozostawały w dobrych, długoletnich kontaktach, oraz że pozwany działał w pełnym zaufaniu do powódki oraz jej męża, a także iż nakłady finansowe na remont klubu oraz jego działalność dokonywane były w sposób nieformalny. Każda ze stron prowadziła odrębną księgowość, przepływy pieniężne dokonywane były z różnych kont, w tym bardzo często z prywatnego konta pozwanego.

Zdaniem Sądu meriti pozwany skutecznie uchylił się od skutków oświadczenia, w którym zobowiązał się do spłaty na rzecz (...).pl kwoty 150.000 zł z uwagi na działanie pod wpływem błędu i nie budziło jego wątpliwości, iż zostały spełnione obie przesłanki tej wady oświadczenia woli.

Błąd w sposób oczywisty dotyczył treści czynności prawnej, albowiem odnosił się do faktu istnienia obowiązku zapłaty jak i jego wysokości. Pozwany nie miał żadnego rozeznania w zakresie wzajemnych nakładów i działał wyłącznie pod wpływem zapewnień powódki i jej męża, którzy z kolei mieli pełną świadomość, że pozwany podejmuje decyzje wyłącznie w oparciu o zaufanie do nich. Pozwany przekazywał mężowi powódki sumy stosownie do jego próśb bez weryfikacji ich zasadności ani przeznaczenia, nie kontrolował powódki ani jej męża w zakresie prowadzonej działalności, nie żądał ani nie badał dowodów księgowych w postaci faktur czy też rachunków. Tak też było w chwili składania oświadczenia, kiedy powódka wskazała, że należna jej z tytułu poniesionych nakładów kwota wynosi 150.000 zł.

Dopiero później, po analizie dokumentacji przez księgową pozwanego okazało się, że powódka nie wskazała prawdziwej wartości nakładów. Analiza księgową jednoznacznie wykazała, że powódka wprowadziła pozwanego w błąd przedstawiając mu nierzeczywisty stan wzajemnych nakładów, wykorzystując przy tym jego zaufanie.

Z okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia wynikało też zdaniem Sądu meriti, że pozwany nie złożyłby oświadczenia o danej treści w sytuacji gdyby wiedział, że sytuacja finansowa związana z wpłatami stron jest diametralnie różna. Miał wprawdzie Sąd na uwadze zarzuty powódki, że pozwany jako przedsiębiorcą powinien znać stan ksiąg rachunkowych i dokumentacji dotyczącej działalności klubu (...), jednakże uznał, że w tej konkretnej sprawie zarzuty te nie są zasadne. Sytuacja pomiędzy stronami była bowiem szczególna - nie współpracowały na zasadzie przeciętnie rozumianych stosunków gospodarczych, lecz były między sobą w wieloletniej relacji, mającej charakter koleżeński.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że powódka wykorzystwała nieświadomość i zaufanie pozwanego i wprowadziła go w błąd, wskazując, że należy jej się kwota 150.000 zł, co pozwany zaakceptował, jak wielokrotnie w przeszłości,

nie podejrzewając, że oświadczenie jest nieprawdziwe. Powódka miała świadomość, że pozwany działając w zaufaniu do niej nie kontrolował nigdy rozliczeń klubu, a nawet gdyby to zrobił w chwili składania oświadczenia to i tak nie zrozumiałby treści dokumentów księgowych z uwagi na swoje wykształcenie. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że w przeciwieństwie do pozwanego, D. F. (1) – mąż powódki, posiadał wiedzę w zakresie księgowości i miał pełną świadomość dokonywanych transakcji, wysokości wpłat oraz sposobu ich wydatkowania. Ustalenie to dodatkowo przemawiało za tym, że powódka miała świadomość nienależnej kwoty żądanej od pozwanego.

Niezależnie od powyższego, Sąd pierwszej instancji uznał żądanie powódki za niezasadne, nawet gdyby uznać, że pozwany złożył oświadczenie nie działając pod wpływem błędu. Powódka nie wykazała bowiem, co składa się na kwotę dochodzoną pozwem, a z jej zeznań wynika, że kwota ta stanowi częściowo odszkodowanie z tytułu dokonanych nakładów na klub, a częściowo wynagrodzenie z tytułu prowadzenia klubu.

Powódka nie przedłożyła żadnego dokumentu, z którego wynikałoby, że ona albo jej mąż dokonali nakładów w kwocie 100.000 zł lub jakiegokolwiek innej. Nie złożyła żadnych dokumentów potwierdzających dokonanie wpłat na poczet remontu, materiałów, czynszu, opłat publicznoprawnych czy też innych należności związanych z działaniem klubu.

Powódka nie wykazała też zasadności ani wysokości wynagrodzenia należnego jej i jej mężowi. Ani powódka, ani pozwany nie pobierali wynagrodzenia za prowadzenie spraw klubu, nie ma żadnych zapisów umowy ani dowodów na ustne ustalenia stron w tym przedmiocie. Sąd nie dysponuje zatem materiałem dowodowym pozwalającym na zweryfikowanie żądania ani pod względem stawek wynagrodzenia, okresu, pełnionych funkcji, sposobu ustalania wysokości wynagrodzenia itp.

Sąd Okręgowy za zasadny uznał argument pozwanego, że płatności na rzecz klubu realizowane były z różnych kont i nie sposób ustalić rzeczywistego przepływu i stopnia zaangażowania środków finansowych przez każdą ze stron. Dopiero po zakończeniu współpracy, księgowa pozwanego otrzymała część dokumentów firmy powódki i mogła przynajmniej częściowo zorientować się jak wyglądały wzajemne nakłady. Faktury wystawiane na powódkę płaćli najczęściej ze swojego prywatnego konta pozwany.

Powódka nie wykazała przy tym, aby pozwany nie zrealizował jakich zobowiązań, których się podjął. Z materiału dowodowego nie wynika, żeby pozwany był zobowiązany do zwrotu nakładów ani wynagrodzenia za współpracę powódce, tym bardziej, że to de facto pozwany finansował całe przedsięwzięcie, nie mając wiedzy i świadomości co do rozmiarów świadczeń.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo obciążając powódkę kosztami procesu jako przegrywającą, w tym także nieuiszczonymi kosztami sądowymi, z uwagi na cofnięcie udzielonego jej uprzednio zwolnienia od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 §1 k.p.c. poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału dowodowego, pominięcie i niewyjaśnienie przyczyn takiego stanowiska lub niedostateczna jego analiza, której nie można pogodzić z zasadami doświadczenia życiowego odnośnie ustalonych w sprawie okoliczności, które nie pasowały do uznania, iż po stronie pozwanego wystąpił błąd podczas składania oświadczenia woli w kwietniu 2011 r., co w szczególności odnosiło się do zachowania pozwanego, który zaakceptował sposób prowadzenia klubu i nie kwestionował żadnych płatności, mając jednocześnie cały czas wiedzę i miał możliwość zapoznania się całą dokumentacją przed złożeniem spornego oświadczenia; ponadto po złożeniu oświadczenia, w czerwcu 2011 r. pozwany oddał D. F. (1) weksel, który był przez niego wystawiony tytułem zabezpieczenia pozwanego w związku z podjętą współpracą; pominięcie roli J. M. – ojca pozwanego, który był zatrudniony w klubie przez powódkę, rozliczał utarg dzienny, wypłacał gotówkę i dbał o interes pozwanego; pominięcie dalszych losów klubu (...), prowadzonego następnie samodzielnie przez pozwanego, pominięcie kwestii zaliczania

przez powódkę kwot od pozwanego w granicach 20.000 zł pobieranych po zakończeniu współpracy wskutek czego powódka dochodzi niższej kwoty niż zobowiązaniu pozwanego;

b) sprzeczność dokonanych ustaleń z zebrany materiał dowodowy polegające na przyjęciu, że to powódka wprowadziła pozwanego w błąd, a on działał w zaufaniu do niej, podczas gdy to D. F. (1) przedstawił pozwanemu na piśmie podczas pierwszego spotkania własne nakłady na klub, określił wspólnie z J. S. metodologię obliczenia kwoty należnej powódce, on też zajmował się kwestiami technicznymi związanymi z klubem, nadzorował jego remont i rozmawiał z potencjalnymi sponsorami, a powódka w tych czynnościach aktywnie nie uczestniczyła i to nie ona ustaliła kwotę, którą pozwany zobowiązał się zapłacić, w związku z czym nie doszło do błędu w rozumieniu art. 84 §1 k.c., gdyż to nie powódka wywołała u pozwanego przeświadczenie o istniejącym stanie rzeczy, nie mogła też o ewentualnym błędzie wiedzieć ani go zauważyć;

c) nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia ustalenie, że powódka dokonywała wypłat gotówki z firmowego konta, skoro podstawowym dowodem na to jest wyciąg z rachunku bankowego firmy o. karlos za miesiące maj - lipiec 2011 r., a więc po zakończeniu współpracy stron; rachunek ten był prywatnym rachunkiem powódki, z którego mogła korzystać według własnego uznania;

d) błędne ustalenie, iż w kwietniu 2011 r. powódka wraz z mężem na spotkaniu dotyczącym zakończenia współpracy zapewniała pozwanego, iż nakłady jej i jej męża na klub wyniosły około 150.000 zł, podczas gdy z zeznań świadka D. F. (1) i zeznań samego pozwanego wynika, że nakłady te zostały wówczas oszacowane na kwotę około 120.000 zł oraz dodatkowo wynagrodzenie za prowadzenie klubu na kwotę około 50.000 zł, która została następnie pomniejszona o kwotę 20.000 zł, co potwierdza także pismo pozwanego adresowane do męża powódki z żądaniem udokumentowania kwoty 120.000 zł z tytułu nakładów na klub;

e) sprzeczne logiką i doświadczeniem życiowym uznanie za wiarygodne zeznań świadków D. W. (1) i M. M., które w ogóle nie były obecne przy większości wydarzeń związanych ze sprawą, nie brały udziału w spotkaniu u stron w klubie, na którym ustalono zasady rozliczeń i nie były obecne przy podpisaniu zobowiązania, nie znały zatem motywacji stron i celu, jaki chciały w ten sposób osiągnąć, zaś wiedzę o działalności klubu czerpały głównie od pozwanego; przyjęcie za prawidłowe twierdzeń świadka M. M. stwierdzającej, że z wpłat na konto bankowe dotyczące prowadzenia klubu rozeszło się ponad 100.000 zł oraz że klub prowadzący działalność od początku 2011 r. powinien posiadać własne środki z bieżącej działalności, które umożliwią mu spłacenie codziennych zobowiązań, a pieniędzy tych nie było, gdyż pozwany po kwietniu 2011 r. musiał regulować te zobowiązania z własnych środków, podczas gdy świadek nie obsługiwał księgowo tego klubu, lecz został do niego dopuszczony na wniosek pozwanego w czerwcu 2011 r., a zatem nie kontrolował jego finansów i rozliczeń; nie zostało też ustalone, iż świadek ten posiada wiedzę na temat specyfiki prowadzenia klubów muzycznych, gdy tymczasem z doświadczenia życiowego wynika, że kluby te mają największe zyski w okresie wakacyjnym, zatem prawdopodobnym jest, że w okresie do kwietnia 2011 r. klub mógł generować straty;

f) uznanie za niewiarygodne zeznania świadka D. F. (1) i nieprzekonujące wyjaśnienie tego stanowiska poprzez przedstawienie bardzo ogólnych argumentów odnoszących się tylko do nieudokumentowania poniesionych przezeń nakładów na klub, pomimo iż ten świadek miał bezpośrednią wiedzę o większości aspektów sprawy, a jego wypowiedzi potwierdzał pozwany;

g) niewyjaśnienie waloru spontaniczności zeznań pozwanego i uznanie ich w całości za wiarygodne, w tym jego niewiedzy o wypłatach dokonywanych przez powódkę i jej męża, podczas gdy rachunek bankowy, z którego dokonywane były wypłaty, miał opcję informowania w formie „sms” o każdym obciążeniu, a zatem pozwany miał wiedzę o stanie rozliczeń;

h) błędne ustalenia, że pozwany zajmował się tylko artystyczną częścią przedsięwzięcia, podczas gdy z zeznań świadka D. W. (1) uznanych przez Sąd w całości za wiarygodne wynika, że pozwany zajmował się w klubie w zasadzie wszystkim, w tym sprawami organizacyjnymi, sam pozwany ponadto przyznał, że na bieżąco rozmawiał z D. F. (1) o wszystkich aspektach funkcjonowania klubu, kosztach, zakupach, akceptował płatności i polecał ich realizację swojej księgowej,

a tym samym błędne ustalenie, że pozwany przy podpisywaniu zobowiązania działał tylko na skutek zaufania do powódki, podczas gdy jego zamiarem było dalsze samodzielne prowadzenie klubu;

i) błędne ustalenie, że również J. S. wprowadził pozwanego w błąd, gdyż z materiału dowodowego taka okoliczność nie wynika, a była to osoba uczestnicząca w spotkaniu stron dotyczącym ich rozliczenia na życzenie pozwanego;

j) brak istotnego znaczenia dokonywanych nakładów na klub przez strony gdyż na skutek zakończenia współpracy całość zakupionych środków trwałych stał się własnością pozwanego, a klub dalej funkcjonował prowadzony przez pozwanego;

k) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień strony powodowej tylko w zakresie wpłat dokonywanych na konto firmy o.karlos.pl, oraz niedokonywaniu przez nią wypłat na cele niezwiązane z działalnością klubu, a za wiarygodne reszty jej wyjaśnień dotyczących okoliczności odejścia z klubu, ustaleń stron co do rozliczeń, przyszłych planów pozwanego co do tej działalności, co jest sprzeczne z ustaleniem Sądu, iż pozwany podpisując oświadczenie w kwietniu 2011 r. działał pod wpływem błędu, ponieważ liczył on, że samodzielne prowadzenie klubu umożliwi uzyskiwanie zysków i stąd też doszło do szybkiego zakończenia współpracy z powódką bez szczegółowej analizy dokumentacji finansowej, co było wyłączną decyzją pozwanego;

## 2. naruszenie prawa materialnego poprzez:

a) błędną wykładnię art. 6 k.c. w związku z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 65 §1 k.c. poprzez przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała wysokości i podstawy dochodzonego roszczenia, pomimo że pozwany dobrowolnie sporządził i podpisał zobowiązanie do zapłaty kwoty 150.000 zł akceptując taki sposób jej wyliczenia, która została określona jako „umówiona” kwota, a w odpowiedzi na pozew twierdził, iż miała ona stanowić zwrot nakładów poniesionych przez powódkę i jej wynagrodzenie za dotychczasową pracę, na które to elementy wskazywała również powódka, a cause stanowiła wola natychmiastowego rozliczenia współpracy stron, co skutkuje naruszeniem przez Sąd zasady swobody woli stron i ich autonomii przy kształtowaniu stosunków umownych w związku z zasadą wykładni oświadczeń woli, gdzie należy uwzględniać okoliczności, w jakich oświadczenie zostało złożone, zasady współzycia i ustalone zwyczaje; pozwany bowiem z uwagi na nadchodzący sezon letni chciał szybko zakończyć współpracę z powódką i dlatego zdecydował się na zapłatę kwoty „umówionej” a nie - precyzyjnie wyliczonej;

b) niewłaściwe zastosowanie art. 84 § 1 k.c. skutkujące uznaniem , iż

powódka wprowadziła pozwanego w błąd przy składaniu

oświadczenia, podczas gdy błąd takowy pozwany mógł co

najwyżej wywołać swoim zachowaniem na skutek zaniechania

sprawdzenia dokumentacji księgowej, albo że był to błąd co do

pobudki, gdyż mając możliwość bieżącego kontrolowania

finansów klubu nie dokonał tego, albo ewentualny błąd mógł

wywołać jedynie D. F. (1), który faktycznie organizował

działania klubu muzycznego, jednak nie jest on osobą, względem

której pozwany złożył oświadczenie w kwietniu 2011 r.,

zobowiązujące go do zapłaty ustalonej tam kwoty.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz kwoty 109.557,69 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2011 r. do dnia zapłaty i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie – o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za instancję odwoławczą.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2015 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego L. M. na rzecz powódki J. F. kwotę 109.557,69 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2011 r. do dnia zapłaty i oraz koszty procesu, stosownie do wyniku postępowania (sygn. I ACa 559/14).

W wyniku skargi kasacyjnej pozwanego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 maja 2016 r. uchylił wyrok Sądu drugiej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego (sygn. IV CSK 495/15). W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że spór pomiędzy stronami został rozstrzygnięty bez zdefiniowania stosunku prawnego łączącego strony, koniecznego do oceny wynikających z niego konsekwencji prawnych. Braki w zakresie faktycznej i prawnej podstawy zaskarżonego wyroku mają znaczenie także dla osądu kwestii błędu. Ocena spełnienia warunków błędu w rozumieniu art. 84 k.c., uprawniającego do uchylenia się od jego skutków na podstawie art. 88 k.c., jest możliwa dopiero po właściwym ustaleniu charakteru i znaczenia czynności prawnej oraz wymaga miarodajnego wyjaśnienia przyczyn złożenia oświadczenia określonej treści; stanowisko w kwestii ewentualnego błędu pozwanego Sąd Apelacyjny zajął bez spełnienia tych warunków.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd drugiej instancji, strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowisko.

### ***Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy***

#### ***ustalił i zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia Sądu pierwszej instancji, uzupełniając je o okoliczności dotyczące współpracy gospodarczej stron procesu.

Z zeznań stron oraz świadka D. F. (1) wynika, że strony współpracowały w celu osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego, realizowanego poprzez prowadzenie klubu (...). Powódka firmowała całe przedsięwzięcie i użyczała w tym celu wynajęty przez nią lokal użytkowy. Bezspornym było, że pozwany wniósł wkład finansowy i rzeczowy w wyposażenie lokalu na potrzeby działalności klubu, zaś z uwagi na swoją pozycję w sferach kultury i rozrywki, gwarantował odpowiednią klientelę. Powódka i pozwany mieli po równo dzielić się zyskiem z działalności klubu, którego jednak do zakończenia współpracy nie było. Bezspornym także było, że D. F. (1) aktywnie działał w klubie, jako jego organizator i administrator, za co miał otrzymywać wynagrodzenie. W rzeczywistości to on bezpośrednio współpracował z pozwanym, który nie interesował się sprawami finansowymi, natomiast pozwany działając w zaufaniu do D. F. (1), dokonywał wpłat na prowadzenie działalności Klubu.

Według D. F. (1) i powódki, ich zaangażowanie polegało także na wkładzie finansowym w rozpoczęcie działalności klubu. Wysokość tego wkładu nie została udowodniona i była sporna między stronami, natomiast powódka utrzymywała, że właśnie oświadczenie pozwanego z kwietnia 2011 r. ustalało kwotę, jaka należna była powódce z tytułu zaangażowania jej i męża w działalność Klubu oraz stanowiła rekompensatę za zakończenie współpracy z pozwanym.



Oceniając relacje cywilnoprawne pomiędzy stronami procesu, *prima facie* można dopatrzeć się w nich elementów umowy spółki cywilnej (art.860 k.c.). Strony miały wspólny cel gospodarczy (dochodowa działalność klubu (...)) i współpracowały dla osiągnięcia tego celu w sposób określony. Powódka dysponowała lokalem, który wynajęła na działalność klubu i pod jej nazwiskiem miał być on prowadzony. Powód natomiast wniósł wkład pieniężny i udostępnił swój sprzęt muzyczny, oświetlenie, scenę, który był niezbędny do organizowania przez niego imprez muzycznych (D.F. przyznał, że sprzęt ten stanowił własność pozwanego, rozprawa z 3.6.2013 r. 00:27 – 00:30). W działalność klubu włączył się także D. F. (1), który jednak nie udowodnił, że wniósł wkład pieniężny lub rzeczowy do takiej działalności, ale z pewnością świadczył swoje usługi.

Od początku było wiadomo, jakie rzeczy służące dla działalności klubu należą do pozwanego, dlatego w istocie nie było majątku wspólnego i nigdy też strony nie występowały na zewnątrz, jako spółka prawa cywilnego. Formalnie działalność klubu była bowiem prowadzona tylko przez powódkę (także wobec Urzędu Skarbowego). W tej sytuacji współpraca gospodarcza stron odbywała w ramach tzw. spółki wewnętrznej, która przewidywała w ramach umowy z dnia 3 listopada 2010 r. konkretny sposób rozliczenia nakładów na klub, ale z uwagi na brak majątku wspólnego i występowania jako strony w umowach tylko powódki, nie była to umowa spółki cywilnej. Tak ukształtowany sposób współpracy mieści się ramach swobody umów (art.353<sup>1</sup> k.c.).

Nie ma podstaw do automatycznego kwalifikowania wszystkich umów o współdziałanie (lub podobnie nazywanych), jako umów spółki cywilnej. Uznanie konkretnej umowy za umowę spółki cywilnej jest możliwe wtedy, gdy można w niej dostrzec wszystkie cechy konstrukcyjne umowy spółki cywilnej (por. wyrok SN z 9.7.2015 r., I CSK 353/14, LEX nr 1765999).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet gdyby uznać, że doszło do zawarcia w sposób dorozumiany umowy spółki cywilnej, nie zostało wykazane, że spółka w chwili rozwiązania miała majątek wspólny, który podlega podziałowi. Strony zgodnie zeznały, że był podział na rzeczy należące do pozwanego i powódki. W przypadku rozwiązania spółki cywilnej wkład w postaci świadczenia usług nie podlega natomiast rozliczeniu, podobnie jak wkład w postaci wniesienia rzeczy do używania (wynajęty lokal). To ostatnie prawo zresztą wygasło z uwagi na wypowiedzenie umowy najmu. Ponadto działalność klubu nie przynosiła zysku w związku z czym nie ma roszczeń wspólników o ich wypłatę. Natomiast hipotetyczne zyski z działalności klubu (według powódki możliwe do osiągnięcia, gdyby spółki nie rozwiązano), nie podlegają rozliczeniu na podstawie art. 875 k.c.

Wskazując zatem, że postępowanie o podział majątku spółki nie było w sprawie wyłącznie właściwe, należy stwierdzić, że powódka od początku procesu *expressis verbis* domagała się zapłaty na podstawie oświadczenia pozwanego, a nie na podstawie podziału majątku wspólnego z rozliczeniem wszystkich zobowiązań; w tym obejmujących osobną wierzytelność D. F. (1) i rozliczenia wszystkich nakładów pozwanego wraz ze spłatą należności wynikających z działalności Klubu, jakie spłacił osobiście pozwany po zakończeniu współpracy stron.

Aby dokonać oceny zarzutów naruszenia prawa procesowego, które sprowadzają się do podważania ustaleń prowadzących do wniosku, że pozwany skutecznie uchylił się od skutków oświadczenia woli z kwietnia 2011 r., należy na wstępie ocenić charakter tego oświadczenia.

Bezspornym jest, że doszło do rozwiązania umowy o współpracy stron, oraz że pozwany złożył oświadczenie z dnia 21 kwietnia 2011 r. Oświadczenie to jednak samo w sobie nie wykreowało zobowiązania. Jednostronne czynności prawne stanowią źródło powstania zobowiązania jedynie w specyficznych sytuacjach wynikających z istoty danego stosunku prawnego lub rodzaju czynności, co w każdej sytuacji ma podstawę w wyraźnej regulacji prawnej. Ponieważ w prawie polskim występuje numerus clausus jednostronnych czynności prawnych, jednostronne oświadczenie niemieszczące się w zamkniętym katalogu jednostronnych czynności prawnych nie może rodzić zobowiązania, a zatem nie może stanowić źródła roszczeń (por. Z. Radwański [w:] System Prawa Prywatnego, t. II, s. 177-179, Warszawa 2008; wyrok SN z 17.7.2009 r. I PK 26/09, OSNP 2011, nr 5-6, poz.73).

W wyroku z dnia 20 lutego 1973 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że treść podpisanego przez dłużnika zobowiązania co do zapłaty długu nie pozwala na potraktowanie tego pisma, jako czynności prawnej wywołującej skutki w postaci zobowiązania się do zapłaty. Jest ono jedynie przejawem woli dłużnika, stwierdzającym, że dłużnik był przeświadczony (w chwili składania oświadczenia) o istnieniu roszczenia (LEX nr 7218).

In concreto, oświadczenie pozwanego z dnia 21 kwietnia 2011 r. można zatem traktować jako uznanie zobowiązania. Jak wskazuje się w judykaturze, uznanie długu nie prowadzi do nawiązania, zmiany lub wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego. Uznanie długu nie kreuje odrębnego stosunku zobowiązaniowego. Wobec tego jego skutek materialny ogranicza się do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), zaś procesowy, następuje co najwyżej w sferze dowodowej. W tym sensie nie zamyka drogi dłużnikowi do podnoszenia zarzutów przeciwko istnieniu lub wysokości wierzytelności wynikającej ze stosunku podstawowego. Według orzecznictwa uznanie długu co do zasady przenosi ciężar dowodu na pozwanego, że takie zadłużenie w rzeczywistości nie istnieje. W okolicznościach niniejszej sprawy pozwany uchylił się jednak od skutków swojego oświadczenia z uwagi na błąd, o jakim mówi art.84 k.c.

Słuszna jest konstatacja Sądu pierwszej instancji o skuteczności uchylecia się pozwanego od skutków oświadczenia z dnia 21 kwietnia 2011 r., zaś zarzuty apelacji w tym zakresie są chybione.

Warunkiem istotności błędu w rozumieniu art. 84 § 2 k.c. jest niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o treści czynności prawnej, zarówno jej podstawy faktycznej lub prawnej, jak i każdego ich elementu, które było przyczyną złożenia oświadczenia woli, przy uwzględnieniu tego, że gdyby składający oświadczenie znał treść rzeczywistą, nie złożyłby tego oświadczenia. Między błędem a oświadczeniem woli powinien istnieć związek przyczynowy. Błąd co do treści czynności prawnej, rozumiany jako niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o treści czynności prawnej i jej skutkach obejmuje także sferę motywacyjną (wyrok SN z 19.5.2016 r., IV CSK 495/15) Nie ma znaczenia, czy błąd odnosi się do faktów poprzedzających zawarcie stosunku prawnego, towarzyszących jego zawarciu, czy też jego skutków. O istotności błędu przesądzać muszą kryteria obiektywne, odnoszone do oceny rozsądnego człowieka, który znając prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści, a jej podstawą powinien być całokształt okoliczności, w tym również rozważenie interesów stron stosunku prawnego (por. wyrok SA w Szczecinie z 11.5.2016 r., I ACa 971/15, LEX nr 2084158).

Zawarta w apelacji sugestia, że pozwany znał rzeczywisty stan rzeczy w kwietniu 2011 r. i dlatego uznał wobec powódki zobowiązanie w kwocie 150.000 zł jest nieusprawiedliwiona, gdyż nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy i pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny akceptuje stanowisko Sądu pierwszej instancji odnośnie do niezajomości przez pozwanego rozliczeń finansowych w ramach wspólnej działalności gospodarczej powódki i pozwanego. Pozwany jest artystą i mając renomę w świecie szeroko rozumianej kultury i rozrywki oraz odpowiednie fundusze, sprawy finansowe pozostawił powódce i jej mężowi, do których miał pełne zaufanie. Odnośnie braku wiedzy pozwanego na temat spraw finansowych zeznała świadek M. M., która z racji wykonywanych na rzecz pozwanego usług księgowych i wieloletniej znajomości pozwanego, zna także jego podejście do kwestii finansowych. Jej zeznania, z których wynika, że pozwany nie ma żadnego pojęcia o sprawach finansowych, korespondują z zeznaniami pozwanego, ale też nie budzą wątpliwości, jeżeli uwzględni się fakt, na kogo był prowadzony rachunek bankowy przeznaczony na obsługę Klubu i jaka była rola męża powódki. Faktycznie to właśnie on zarządzał działalnością Klubu (zeznania świadka D. F., rozprawa z 16.5.2013 r., 00:51-00:57), natomiast pozwany pełnił rolę ambasadora, tworzył część artystyczną Klubu (zeznania świadka D. W., rozprawa z 23.5.2013 r., 00:09-00:18) i go finansował.

Oceniając rzecz rozsądnie, z uwzględnieniem realiów gospodarczych i racjonalności działań uczestników obrotu gospodarczego należy dojść do wniosku, że zobowiązanie się przez pozwanego do zapłaty należności, która w żaden sposób nie wynika z dokumentacji księgowej, mając na uwadze, że pozwany zainwestował we wspólną działalność znaczne środki finansowe i spłacił zobowiązania po zakończeniu wspólnego przedsięwzięcia, było błędem. Potęguje ten błąd marginalizowana przez powódkę okoliczność, iż w dowolny sposób pobierała ona środki z rachunku przeznaczonego na działalność klubu, na który pozwany wpłacał własne fundusze. Pozwany uznając zobowiązanie nie

miał wiedzy na temat braku udokumentowania nakładów powódki i jej męża, nie miał także wiedzy na temat wypłat dokonywanych przez powódkę z rachunku przeznaczonego na działalność Klubu oraz o zadłużeniu, jakie pozostało do spłaty. Te informacje wynikały z dokumentów księgowych, których powód nie sprawdzał, wierząc w zapewnienia pozwanej i D. F. (1). Pozwany nie znał się na dokumentach księgowych i dopiero jego księgowa uświadomiła mu popełniony błąd. Co więcej, pozwany próbował wyjaśnić wysokość zobowiązania w stosunku do powódki, jednak nie odpowiedziała ona na jego wezwanie z listopada 2011 r., co tylko potwierdza tezę o błędzie powoda, co do istnienia zobowiązania.

Kwestionowanie tych okoliczności w apelacji jest w istocie tylko polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, które są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Analiza rozbudowanego materiału dowodowego nigdy nie może być tak przeprowadzona, aby nie można było się w niej dopatrzeć pewnych wątpliwości. Przy ocenie skomplikowanego materiału dowodowego nie chodzi jednak o to, czy nasuwa ona takie lub inne wątpliwości co do pewnych szczegółów lecz o to, czy całość rozumowania, jakie doprowadziło do takiej oceny, nie budzi sprzeciwu. Nie może budzić sprzeciwu rozumowanie, które przedstawia się jako wewnętrznie zwarta, logiczna całość (por. wyrok SN z 29.8.1974 r., I CR 338/74, LEX nr 7578).

Nie neguje błędu pozwanego fakt, że oddał D. F. (1) weksel, albowiem taka sytuacja może świadczyć tylko o tym, że w tym momencie pozwany nie chciał na jego podstawie realizować żadnych roszczeń wobec wystawcy weksla. Nie oznacza to jednak, że w ten sposób uznał swój dług wobec powódki.

Według Sądu odwoławczego, obecność ojca pozwanego w Klubie i kontrola przepływu środków finansowych na bieżącą działalność Klubu, nie przemawia za tym, że pozwany od początku miał wiedzę na temat nakładów czynionych przez powódkę i jej męża. Czym innym jest bowiem obsługa przychodów z działalności gospodarczej, a czym innym indywidualne wpłaty lub rozliczenie wydatków pochodzących ze środków powódki. Te ostatnie, oprócz zeznań powódki i jej męża, którym Sąd Okręgowy zasadnie nie dał wiary, z niczego nie wynikają.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, pozwany nie przyznał, że powódka wpłaciła kwotę 120.000 zł, ani że należy jej się wynagrodzenie w kwocie 50.000 zł. Pozwany w swoich zeznaniach wspominał o deklarowanych wpłatach przez D. F. (1), natomiast nigdy nie przyznał, że takie wpłaty faktycznie były. W tym zakresie pozwany opierał się na zapewnieniach osoby, do której miał zaufanie, jednak w rzeczywistości okazało się, że nie polegają one na prawdzie.

Okoliczność, iż pozwany miał dostęp do informacji o rachunku bankowym używanym przy prowadzeniu klubu nie oznacza, że operacje na tym rachunku wykazywały wkład powódki i jej męża we wspólną działalność gospodarczą. Działalność klubu nie przynosiła dochodu w związku z czym przychody musiały być w całości przeznaczone na tą działalność. Kwestia nakładu ze strony powódki jest jednak przesunięciem z jej majątku na wspólną działalność i wymaga ona wykazania, jeżeli ma być przedmiotem rozliczenia. Takie informacje nie wynikają z dokumentacji księgowej powódki – w szczególności, że była to kwota żądana pozwem – czego powódka nie kwestionuje.

Nie uzasadnia naruszenia art.233 § 1 k.p.c. brak dania wiary zeznaniom powódki tylko w zakresie wpłat i wypłat dokonywanych z konta firmowego (...), przy uznaniu tych zeznań za prawdziwe w innym zakresie. O ile bowiem zeznania powódki nie są kwestionowane i nie pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowy, nie ma podstaw do ich nieuwzględniania w ustalonym stanie faktycznym sprawy. Inaczej rzecz się jednak ma w przypadku relacji powódki dotyczących kwestii spornych, które oprócz jej zeznań i zeznań jej męża nie mają potwierdzenia. Zważywszy, że spór dotyczył wykazania wysokości roszczeń z tytułu nakładów i wynagrodzenia, wymagane było udowodnienie nie tylko podstawy takiego przysporzenia, ale i jego wysokości. Przy czym z uwagi na to, że powódka działała jako przedsiębiorca, powinna ona zachować szczególną staranność w dokumentowaniu zdarzeń, od których zależy jej dochód. Powódka musiała być zresztą tego świadoma, gdyż według umowy z dnia 3 listopada 2011 r. nakłady miały być rozliczne na podstawie faktur, dokumentujących konkretne wydatki (k.15).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, iż pozwany nie zapoznał się z dokumentami dostarczonymi przez powódkę nie eliminuje błędu, o jakim mówi art.84 k.c., gdyż każdy podmiot ma prawo uchylić się do skutków oświadczenia woli w warunkach błędu, także wówczas, gdy popełnił go ze swojej winy. Dodatkowe przesłanki prawnej doniosłości

błędu, dotyczą oświadczeń woli złożonych drugiej stronie i będących elementem czynności prawnej odpłatnej (wyrok SN z 17.6.2014 r., I CSK 401/13, LEX nr 1472229). Wprawdzie przedmiotowe oświadczenie zostało złożone drugiej stronie, jednak obejmowało czynność prawną nieodpłatną, gdyż stanowiło jednostronne świadczenie pozwanego, które nie przewidywało żadnego ekwiwalentu. Powódka nawet o nim nie wspomina. Było to zobowiązanie pozwanego, z którego korzyść miała odnieść tylko powódka. W szczególności, uznanie roszczenia nie było warunkiem zakończenia współpracy. Kontynuowanie przez pozwanego działalności w klubie (...) było zbieżne z zakończeniem najmu przez powódkę z uwagi na wypowiedzenie umowy przez wynajmującego. Dalsza działalność klubu prowadzona była już na podstawie innej umowy. W rezultacie interes prawny w uznaniu długu miała tylko powódka.

Skoro więc czynność prawna, od której skutków uchylił się pozwany była nieodpłatna, zaś pozwany był w błędzie, to dalsze ustalenia dotyczące wprowadzenia pozwanego w błąd przez drugą stronę tracą na znaczeniu.

W tym zakresie zarzuty naruszenia art.233 § 1 k.p.c. i art.84 k.p.c. są chybione.

Na marginesie należy zatem tylko dodać, że z materiału dowodowego wynika, że druga strona czynności (powódka) mogła zauważyć błąd dłużnika (pozwanego), albowiem przedstawiona przez nią dokumentacja księgowa nie dowodzi, że powódka i jej mąż dokonywali konkretnych wpłat, lub że ponosili koszty stanowiące ich nakład na realizację wspólnej z pozwanym działalności gospodarczej. Nie ulga wątpliwości, że pozwany ufał powódce i jej mężowi. Powódka nie potrafiła natomiast wykazać przysługującej jej wierzytelności, gdyż nie ma na tę okoliczność odpowiednich dokumentów. Co więcej, na żądanie pozwanego z listopada 2012 r., ani w trakcie niniejszego procesu, powódka nie zaoferowała takich dowodów. W tym kontekście słuszna jest konstatacja Sądu pierwszej instancji, że zeznania powódki i jej męża – jako osób bezpośrednio zainteresowanych wynikiem rozstrzygnięcia – nie są wiarygodnym dowodem na poniesienie konkretnych nakładów.

Nie tłumaczy skarżącej jej stanowisko (prezentowane w apelacji), że nie miała ona wiedzy o rozliczeniach, gdyż taką posiadał tylko D. F. (1). Działalność gospodarcza była firmowana przez powódkę, D. F. (1) jest jej mężem i to ze strony powódki i jej męża w kwietniu 2011 r. wyszła właśnie konkretna propozycja kwoty, jaką pozwany miał zapłacić. Powódka dysponowała swoją dokumentacją księgową, była świadoma, że pozwany finansuje działalność Klubu i spłaca długi, także związane z umową najmu, której stroną była tylko powódka (prawie 200.000 zł). W tej sytuacji, kreując bliżej nieokreślone zobowiązanie w stosunku do pozwanego, które nie ma odzwierciedlenia w dokumentach księgowych, powódka co najmniej musiała być świadoma, że pozwany składając oświadczenie w kwietniu 2011 r. działał w błędzie. Wiele jednak wskazuje, że przez takie działanie powódka wprowadziła pozwanego w błąd, wykorzystując zaufanie pozwanego i jego niezajomość faktycznego stanu rzeczy.

Odpowiadając na zarzut pozwanej, że to nie ona wywołała błąd i nie miała wiedzy na temat rozliczeń stron należy podnieść, że lojalność i zaufanie jest jedną z podstaw prawa obligacyjnego. Bezspornym jest, że pozwany działał w takim zaufaniu, natomiast zachowanie powódki polegające na wykorzystaniu tego zaufania i wywołaniu u powoda mylnego wyobrażenia na temat istnienia konkretnego zobowiązania z tytułu współpracy gospodarczej stron – nawet gdyby powódka nie miała wiedzy o rozliczeniach stron – było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (vide: pismo pozwanego z 11.10.2016 r. k.793). Jednocześnie takie zachowanie pozwanej wystarczające jest dla uchylenia się przez pozwanego od skutków oświadczenia woli z kwietnia 2011 r. – nawet przy przyjęciu, że była to czynność odpłatna (art.84 § 1 i 2 k.c.).

Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że causa przedmiotowego uznania to zamierzony przez strony cel gospodarczy, pozostający w związku ze stosunkiem prawnym, ze względu na który dokonano uznania. W polskim porządku prawnym nie ma miejsca na takie uznanie, którego celem byłoby ukonstytuowanie nowej więzi. Tytułem prawnym pozostaje zawsze dług podstawowy. Nieistnienie uznanego roszczenia powoduje co do zasady, że nieważne jest także uznanie.

W okolicznościach niniejszej sprawy można bronić poglądu, że roszczenie powódki – przynajmniej w części – wynika z rozliczenia działalności gospodarczej stron z tytułu zwrotu nakładów. Pozwany w swoich zeznaniach nie kwestionuje, że zobowiązany byłby do zapłaty na rzecz powódki z tego tytułu, o ile takie zobowiązanie w rzeczywistości by

istniało. Ponadto należało uwzględnić, że powódka swobodnie dysponowała środkami zgromadzonymi na rachunku przeznaczonym na wspólną działalność, zaś po zakończeniu współpracy, to pozwany spłacał długi obciążające powódkę. Należy podkreślić, że w trakcie przesłuchania powódka przyznała, iż pieniądze, które wpływały od pozwanego, były przeznaczone na zadłużenie (rozprawa z 24.6.2013 r. 00:09 – 00:40).

W rezultacie, gdy strony w kwietniu 2011 r. osiągnęły porozumienie co do rozliczenia współpracy gospodarczej z tytułu nakładów, cel został już zrealizowany, natomiast nie podważa to wcześniejszych ustaleń, na temat skutecznego uchylenia się pozwanego od skutków złożonego oświadczenia woli o uznaniu długu.

Rację ma natomiast pozwany stwierdzając, że samo natychmiastowe zakończenie współpracy nie stanowiło *causae* dla czynności prawnej przysparzającej (pismo pozwanego z 11.10.2016 r.). W realiach niniejszej sprawy, tzw. rekompensata, czy też zadośćuczynienie za rozwiązanie umowy (tak m.in. było definiowane w zeznaniach powódki jej roszczenie), nie znajduje żadnej przyczyny. W tym zakresie zgodzić należy się z argumentami pozwanego, że uznanie nie rodzi skutków prawnych, chociażby nawet oświadczenie woli dłużnika nie było dotknięte wadą, jeżeli w rzeczywistości dług nie istnieje (por. S.Garlicki [w:] Odpowiedzialność cywilna za niedobory. Warszawa 1970, s.232).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z uwagi na to, że powódka domaga się zapłaty części kwoty uznanej przez pozwanego w kwietniu 2011 r., zaś pozwany kwestionuje kwotę nakładów (o wykazanie takich wydatków zwrócił się do powódki w listopadzie 2011 r.), to w zasadzie do tych należności należy odnieść spór. Część z kwoty 150.000 zł została zapłacona, dlatego poszukując podstawy prawnej dla rozliczeń stron z tytułu nakładów, tylko w tym zakresie można odnieść ją do umowy z dnia 3 listopada 2010 r. przewidującej rozliczenie nakładów (k.15). W pozostałym zakresie cel przysporzenia nie jest jasny. Skoro bowiem działalność klubu praktycznie zależała tylko od pozwanego i on ją finansował, zaś powódka utraciła możliwość korzystania z lokalu, w którym klub był prowadzony, to żadna rekompensata ze strony pozwanego na rzecz powódki nie znajduje uzasadnienia.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art.353<sup>1</sup> k.c. oraz art.65 § 1 k.c.

Oświadczenie z dnia 21 kwietnia 2011 r. nie tylko nie kreuje samodzielnego zobowiązania, ale z uwagi na skuteczne uchylenie się przez pozwanego od jego skutków, nie doszło do uznania zobowiązania wobec powódki. W tej sytuacji, to powódka na podstawie art.6 k.c. musiała wykazać, że zobowiązanie z tytułu rozliczenia jej udziału we wspólnym przedsięwzięciu ma wartość dochodzonego roszczenia, a temu obowiązкови nie sprostała.

Powódka za wystarczające uznała oświadczenie pozwanego z dnia 21 kwietnia 2011 r., natomiast z materiału dowodowego nie wynika, że po stronie pozwanego istnieje jakiegokolwiek zobowiązanie względem powódki.

Według strony powodowej w skład uznanej przez pozwanego kwoty miało wejść: 1) zwrot zainwestowanych środków przez małżonków F. (majątek wspólny), 2) wynagrodzenie za pracę powódki i D. F. (1), 3) zakładane zyski z działalności – tak to przynajmniej przedstawił w swoich zeznaniach D. F. (1) (rozprawa z 3.6.2013 r. 00:02 – 00:27).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zostało wykazane, że powódka i D. F. (1) ponieśli nakłady, gdyż one nie wynikają z dokumentów księgowych. Istotne natomiast ma znaczenie to, że umowa o współpracy zawarta pomiędzy powódką i pozwanym przewidywała tryb zwrotu nakładów na Klub, polegający na dokumentowaniu takich wydatków fakturami, a na takie dokumenty dla udowodnienia swojego roszczenia powódka się nie powołała. Co więcej, pomimo wezwania o przedstawienie dowodów na poniesienie takich wydatków (pismo pozwanego z listopada 2011 r.), powódka tego nie zrobiła.

Nie ma żadnej kalkulacji, z której wynika, jaki wkład pracy poniosła powódka i jej małżonek. Wiadomo natomiast, że Klub nie przynosił zysków, powódka wypłaciła z rachunku znaczne kwoty, które nie mają żadnego odzwierciedlenia w działalności Klubu (według świadka M. M. ok.150.000 zł; protokół rozprawy z 16.5.2013 r. 00:20 - 00:40), a pozwany spłacił długi związane z zadłużeniem Klubu powstałe w okresie, gdy strony ze sobą współpracowały. W tej sytuacji, żądana przez powódkę kwota z tego tytułu w żaden sposób nie została udowodniona, tak co do zasady, jak i wysokości. W tym kontekście należy podnieść, że w przypadku rozwiązania spółki cywilnej nie dochodzi do zwrotu wkładów w

postaci świadczenia usług (art.875 § 2 k.c. w zw. z art.871 § 1 zdanie drugie k.c.) i w realiach niniejszej sprawy takie roszczenie nie znajduje podstaw w żadnych wiążących uzgodnieniach pomiędzy stronami.

Potencjalne zyski, które powódka miała utracić z powodu zerwania współpracy z pozwanym są pozycją czysto hipotetyczną i nie mają żadnego usprawiedliwienia. Po pierwsze, nie ma podstawy prawnej do takiego żądania; po drugie, powódka nie wykazała, że było w tym zakresie zgodne ustalenie; po trzecie, rozwiązanie współpracy nie było przejawem nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego – art.417 k.c. (nie było nawet takich twierdzeń powódki) i nie można postrzegać zakończenia współpracy stron, jako deliktu – art.415 k.c.; po czwarte, zważywszy na to, że działalność Klubu do końca nie przyniosła zysków, roszczenie powódki z tytułu utraconych zysków (lucrum cessans) – szkoda (art.361 § 2 k.c.) – nie zostało nawet uprawdopodobnione.

W tym stanie rzeczy, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, natomiast zarzuty apelacji nie uzasadniają środka odwoławczego. Z tych względów, na podstawie art.385 k.p.c. i art.98 k.p.c. w zw. z art.108 § 1 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

SSA Jakub Rusiński SSA Barbara Lewandowska SO del. Mariusz Wicki